W wodzisławskim urzędzie pracy dyskutowano o integrowaniu obcokrajowców

Autor: Monika Myśliwiec Data publikacji: 14.01.2020

W czwartek, 9 stycznia, w Powiatowym Urzędzie Pracy w Wodzisławiu Śląskim odbyło się spotkanie poświęcone wymianie dobrych praktyk w zakresie obsługi zatrudnionych w Polsce obcokrajowców oraz ich integracji ze społecznościami lokalnymi.

Wzięli w nim udział przedstawiciele różnych branż i sektorów. Byli obecni przedstawiciele urzędów i agencji pracy (PUP w Wodzisławiu Śl. – **Anna Słotwińska-Plewka**, PUP w Raciborzu – **Mirosław Ruszkiewicz**, PUP w Pszczynie – **Bernadeta Sojka-Jany**, agencja pracy Axawe w Raciborzu – **Mikołaj Mykhailenko** i **Siergiej Kuyrychenko**), samorządowcy i urzędnicy (m.in. wiceprezydent miasta Wodzisławia Śl. **Izabela Kalinowska**), reprezentanci środowisk biznesu (prezes Izby Gospodarczej w Wodzisławiu Śl. **Krzysztof Dybiec**; pełnomocnik zarządu Raciborskiej Izby Gospodarczej ds. Integracji w Subregionie Zachodnim, a zarazem koordynator Zespołu ds. Rynku Pracy i Depopulacji w Subregionie Zachodnim **Ireneusz Burek**), przedstawiciele pomocy społecznej (dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śl. **Irena Obiegły**), a nawet członkowie organizacji pozarządowych (prezes stowarzyszenia „17-tka" w Rybniku, a zarazem rybnicki radny **Mariusz Wiśniewski**, zaangażowana w realizację projektu „Dwudziesta ósma dzielnica" **Ałła Ozyjewska** z Żor, **Zofia Bornikowska** ze stowarzyszenia „Nasz Wodzisław" oraz **Katarzyna Dutkiewicz** ze Stowarzyszenia Przyjaciół Człowieka „Tęcza" w Raciborzu i Fundacji JSW).

Cudzoziemcy w naszym regionie. Ilu ich jest? Z czym mają problemy

Celem inicjatywy było m.in. omówienie możliwości oraz wymiana doświadczeń w zakresie integracji obcokrajowców w miastach i gminach naszego regionu. Mowa głównie o Ukraińcach, którzy stanowią zdecydowaną większość cudzoziemców zamieszkujących w Polsce. Szacuje się, że w Rybniku może to być nawet 8 tysięcy osób (czyli tyle, ile liczy mniej więcej przeciętna dzielnica miasta), w powiecie wodzisławskim około 4 tysiące, a w Żorach – jedna dziesiąta mieszkańców. Z tego powodu w dyskusji nad integracją obcokrajowców szczególnie cenne były głosy osób, które miały osobiste doświadczenia związane z przyjazdem do Polski, poszukiwaniem pracy oraz załatwianiem spraw bytowych.
Ałła Ozyjewska z Żor wspominała swoje początki w naszym kraju. Przyznała, że jej dużo pomogła znajomość podstaw języka polskiego. Wielu przybywających do Polski Ukraińców jednak polskiego nie zna. Nie zna też naszych procedur administracyjnych, często zupełnie opacznie rozumiejąc postanowienia urzędów wojewódzkich. Wówczas pomocą służą im zazwyczaj inni Ukraińcy i obywatele państw byłego ZSRR, ale też wielu polskich wolontariuszy.

Spraw, z którymi sobie trzeba poradzić jest natomiast wiele, począwszy od załatwienia numeru Pesel, poprzez założenie konta w banku itp. Z tego powodu zagubieni cudzoziemcy bardzo często ze swoimi sprawami bytowymi i pytaniami ich dotyczącymi pojawiają się w jedynej znanej im polskiej instytucji, jaką są powiatowe urzędy pracy. Te zaś mimo ogromnej dobrej woli ze strony pracowników, często nie są w stanie pomóc, ponieważ wiele spraw i kompetencji zastrzeżono dla urzędów wojewódzkich i urzędu ds. cudzoziemców oraz innych instytucji.

Cudzoziemcy. Czy warto działać?

Jak się zaś okazuje, bardzo wiele osób zza naszej wschodniej granicy pragnie związać swoje losy z naszym krajem, sprowadzając rodziny, ubiegając się o Kartę Polaka itp. I pomoc takim właśnie ludziom – nie osobom, które przyjechały do Polski jedynie na zarobek – w zintegrowaniu się ze społeczeństwem była przedmiotem spotkania. Mowa była głównie o wyzwaniach. Dla większości Polaków tak duża obecność cudzoziemców w ich kraju, jaką notujemy w ostatnich latach, jest zjawiskiem nowym. Nieprzygotowane są też polskie urzędy. Wiele rzeczy dzieje się w sposób niezorganizowany i interwencyjnie. Tymczasem te kilka tysięcy osób, które potencjalnie może osiąść w naszym regionie, to kilka tysięcy klientów naszych sklepów, kilka tysięcy podatników czy po prostu kilka tysięcy wykształconych pracowników, co zwłaszcza w ostatnich latach nabiera szczególnego znaczenia. Z jednej strony są zatem wyzwania, ale z drugiej – również potencjalne korzyści.

Jak to wygląda gdzie indziej?

Mariusz Wiśniewski wspólnie z Ałłą Ozyjewską przedstawili, jak próby integracji Ukraińców wyglądają w Rybniku, gdzie realizowany jest projekt „Dwudziesta ósma dzielnica" oraz w Żorach, gdzie niedawno rozpoczęto akcję pt. „Żory uczą się ukraińskiego". Przyznano, że działania te zostały podjęte z potrzeby chwili i sytuacji i są odpowiedzią na dużą liczbę osób narodowości ukraińskiej, zamieszkujących w miastach naszego regionu. Wszystkie te działania podejmowane są dzięki ogromnej życzliwości instytucji samorządowych i lokalnych urzędów, ponieważ stowarzyszenie „17 tka" nie otrzymało na swoje działania w tym zakresie żadnego dofinansowania. Nie ma też żadnego krajowego programu integracji cudzoziemców, nie będących uchodźcami. Mariusz Wiśniewski przyznał, że sytuację ratuje nieco fakt, że organizacji pozarządowej wiele rzeczy jest po prostu łatwiej zorganizować niż administracji.

Przedstawiciele obecnych na spotkaniu trzech powiatów ziemskich zwracali natomiast uwagę na różne możliwości miast na prawach powiatu (jak Rybnik, Żory czy Jastrzębie-Zdrój), których kompetencje w sprawach dotyczących integracji cudzoziemców są o wiele szersze niż powiatów ziemskich. Prowadzą bowiem ewidencję ludności, dysponują zasobami mieszkaniowymi itp. Powiaty ziemskie natomiast dysponują de facto jedynie instytucjami rynku pracy i pomocy społecznej. Niezależnie od tego, ze strony wszystkich uczestników padły deklaracje gotowości współpracy i włączenia się w inicjatywy, mające na celu wsparcie integracji cudzoziemców – począwszy od działań informacyjno-konsultacyjnych po zagospodarowanie czasu wolnego po opuszczeniu zakładów pracy.

Cudzoziemcy w Wodzisławiu Śl. Wyzwania i rozwiązania

Wiceprezydent Wodzisławia Śl. **Izabela Kalinowska** zapowiedziała podjęcie działań na rzecz powołania organizacji pozarządowej, która mogłaby czerpać z doświadczeń m.in. rybnickiej „17-tki". Uczestniczący w spotkaniu urzędnicy zwrócili z kolei uwagę na konieczność szkoleń dla administracji z zakresu obsługi cudzoziemców oraz wymiany informacji pomiędzy poszczególnymi urzędami różnych poziomów. Pomocne mogą tu się okazać doświadczenia powiatu pszczyńskiego, w którym – zgodnie z informacją szefowej tamtejszego PUP **Bernadety Sojka-Jany –** powołany został specjalny zespół, składający się z oddelegowanych przez wszystkie gminy urzędników, a zajmujący się rozwiązywaniem spraw cudzoziemców (w małej Pszczynie ze względu na obecność dużych zakładów mięsnych „zarejestrowanych" jest aż 10 tysięcy pracowników zza wschodniej granicy). Być może niezbędne byłoby też powołanie swego rodzaju „asystentów kulturowych".

Urzędy pracy przy wsparciu organizacji pracodawców zwrócą się z kolei do wojewody o rozważenie propozycji działań mających na celu przyspieszenie obsługi procedur związanych z legalizacją pracy cudzoziemców na ternie RP. Reprezentujący z kolei stronę pracodawców **Ireneusz Burek** zapowiedział opracowanie i uruchomienie narzędzia informatycznego z modułem agencji doradztwa personalnego, w którym będzie możliwa rejestracja firm poszukujących pracowników, osób poszukujących pracy, zamieszczania ogłoszeń o pracy w lokalnych firmach, a także usług wsparcia społecznego dla pracujących i chcących się osiedlić w naszym regionie cudzoziemców. Wszystko po to, by przeciwdziałać drenażowi naszego rynku pracy przez firmy i agencje z Czech, Niemiec czy Holandii, a tym samym, by ułatwiać cudzoziemców podejmowanie decyzji o pozostaniu na naszym terenie.

Podczas spotkania ustalono też, że jest ono pierwszym z kilku, które w najbliższym okresie w tym temacie się odbędą.

Autor: Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim.











